



WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELE.

Prenumeratę przyjmuje Redakcja i Administracja „Nowej Jutrzenki” w Lublinie, ulica Początkowska № 2, (III piętro).
Redakcja i Administracja otwarte codziennie (za wyjątkiem świąt) od 10—3 po poł.

WARUNKI PRENUMERATY: w Lublinie 16 Kor. rocznie; — 4 Kor. kwartalnie. Za odnośnienie do domu 40 hal. miesięcznie.
Z przesyłką pocztową 22 Kor. rocznie; — 5 Kor. 50 hal. kwartalnie. Numer pojedynczy 40 hal.

W świetle prawdy.

Zyc dobrze—to sztuka nielada! Wiedzą o tem wszyscy, którzy pragną żyć uczciwie i rozumnie. Na każdym kroku napotykają trudności, a narazie nie wiedzą, jak z nich wybrnąć. Zwykle też każdy lubi na swoje kłopoty zasięgać rady u znajomych. Ale nawet niemało jest książek osobnych, całkowicie zapełnionych radami, upomnieniami i przestrogami dla tych właśnie, co chcą napotkane sprawy trudniejsze załatwić uczciwie i roztropnie. Może niejeden czytelnik radby którakolwiek z tych książek przeczytać, dla tego wymieniamy tu tytuły: kilku z nich „Sztuka życia i zagadnienia życia”, przez M. Haushofera. „Wartość życia” przez Johna Lubbocka — „Czego świat sztuka” przez R. W. Frine, — „Jak żyć należy” przez Dr. Toulouse.

Nasz poeta Mickiewicz niegdyś powiedział, że „częstokroć dobra rada lepiej niż grosz się nada”. Ale i najlepszą nawet radę niekiedy bardzo trudno wykonać, bo tenże sam Mickiewicz kiedyindziej tak się wyraził: „w słowach tylko chęć widzimy,—w działaniu potęgę, częstokroć trudniej dzień dobrze przeżyć, niż napisać księgę”... Łatwiej radzić, niżli dobrą radę wypełnić. To znaczy: nie dość mieć umysł jasny i dojrzały, ale nadto jeszcze trzeba posiadać wolę mocną, stanowczą. Ale podobno najczęściej w życiu codziennem brak nam dobrej rady i rozumu dojrzałego i woli mocnej. Oto poszczególny człowiek bywa podobny do łodzi bez steru i wiosła, rzuconej na wodę niespokojną!

Czy nie tak dzieje się dzisiaj? Niejeden nasz rodak, doprawdy, gdy wejdzie między ludzi, dostaje się, jak ona łódź bez steru i wiosła na wzburzone morze! Każdy kładzie mu w uszy najrozmaitsze rady, zdania, nauki. Jeden ciągnie go w lewo, a drugi w prawo. Każdy niby ma rację, każdy mówi śmiało, przekonywająco. I wtedy człek nie wie narazie komu wierzyć, komu ulegać... Jednak w porę przybywa na pomoc stare wypróbowane przysłowie: „ludzi pytaj, ale swój rozum miej”...

Najgorsze to, kiedy człek sam pozbawia się rozumu. A w jaki sposób? Oto kiedy przestaje samodzielnie myśleć, a swoje głowę czyni jak gdyby tylko skrzynką do przechowywania jedynie cudzych myśli. Niestety takich skrzynek chodzących mamy wśród nas bardzo dużo. Spotykamy ich wszędzie. Jadę koleją. W wagonie trzeciej klasy ścisk okropny, pełno ludzi. Narzekają na ciasnotę, ale, że wszyscy siedzą i stoją beczynnym, więc trzeba się czemś zająć. Dla zabicia nudy można w podróży użyć tylko języka. Temu nigdy nie czasno. Miele bezustanku Najgadatliwszy staje się panem słuchaczy. Gdy dorwał się do głosu, już bez miłosierdzia i bez wstydu gada! Wielka męczarnia słuchać takiego gaduły. Nie dość, że mówi niedorzeczności. Ale to boleśnniejsze jeszcze, że znajduje wnet pochwalaczy przytakujących.

Np. jeden zaczyna głośno wyrzekać na polskie nieporządki, międrkuje, że w Polsce nie może być dobrze, bo niema ładu, bo na każdym kroku złodziejstwo, łapownictwo, brak mocnego rządu. Zaraz takiemu gadule pomagają ci i owi obecni podróżni. Albo słuchają w milczeniu, nic nie sprzeciwiając się.

I oto w taki sposób tryumfuje jeden głos niedorzeczny, a inni, obecni, mają na karkach nie głowy myślące, bez skrzynki tylko do przyjmowania cudzych myśli.

Zapewne, rzecz nieprzyjemna wdawać się w spory z gadułą złośliwym i głupkowatym, tembardziej, gdy jest przytem dużo ludzi obcych, którzy mogą pomódz gadule i zakrzyczeć. I tu oto przekonywamy się, jak trudno być i dobrym i rozumnym. Człek pragnie bronić dobra i prawdy, rozumie, że napad jest niesłuszny i zły, ale jak odeprzeć napad? Spokojnie mówić niepodobna, bo przeciwnik swemi niedorzecznościami i złośliwymi słowami tak podrażnia ciebie, że już unosisz się gniewem, ogarnia cię oburzenie, a wskutek gniewu myśli twoje zaczynają się plątać, mącić i ty pod wpływem rozdrażnienia możesz „palnąć głupstwo“, i zamiast bronić prawdy; sam dopuścisz się omyłki, bo w złości niema jasności i prawdomówności

A jednak powinienes bronić prawdy. To święty twój obowiązek obywatelski. I tu nadmienmy, że ten obowiązek jest właśnie nowy i niezmiernie ważny. Nowy, bo dawniej, kiedy u nas wolności nie było, wszyscy mieli usta zamknięte, więc gaduła, nie mógł wielu spraw omawiać. A dziś już istnieje tak zwana „wolność słowa“, każdy może mówić o wszystkim co mu tylko na myśl przyjdzie. Jeżeli wolno mówić źle,—wolno też mówić dobrze. Gdy woda zanadto szeroko rozlewa, ludzie pracownicy budują groble. Gdy ostre jesienne wiatry dokuczają robotnikom zajętem w polu oskrobywaniem buraków, ci robotnicy zasłaniają się słomianą ścianą. Gdy deszcz pada,—ludzie chronią się pod dach, lub pod parasol. Słowem, przed każdym złem człek broni się skutecznie.

A język ludzki nie mniej bywa szkodliwy od wzbierającej rzeki, od ostrego wiatru, od zlewnego deszczu,—owszem, częstokroć bywa od nich szkodliwszy. Ale i od języka gaduły broić się można. Najpewniejszą groblą jest rozum, bogaty w naukę i panowanie nad sobą. Nigdy nie unosić się, zachować zimną krew, spokój ducha i gromadzić dużo wiadomości naukowych, by niemi odpierać głupie zdania gaduły.

Niedawno uczony pisarz polski, Artur Górski, wygrukował swoje książkę pod nagłówkiem „*Kuczemu Polska szła*“. Jest to dopiero pierwszy tom. Drugiego z upragnieniem czekamy. W tej książce znajdujemy zgromadzone mnóstwo dowodów, jak naród polski w ciągu wielu wieków potrafił u siebie dobrze gospodarować: naukę podniósł wysoko, szkół wiele otworzył, oświatę szerzył, przemysł i handel podźwignął, politycznie też stał się mocnym i poważnym. Polska szła o własnych siłach ku wielkiej doskonałości. Ale niebawem „siła złego spadła na jedno... Trzech zaborców podało sobie ręce i zgmiotło Polskę. Padła Polska pod przemocą. Zginęła była Polska nie dlatego, że była zła, lecz tylko dlatego, że źli byli w niej mocniejsi. Dlaczego ptaszek zginął w rękę chłopca? Bo go chłopiec udusił. Tak nieraz mądry człowiek pada pod napaścią ludzi głupich. Oni głośniejsz krzyczą, nawet biorą się do bicia. Trzeba im uledez, upaść umęczonym.

Ale Polska zmartwychwstała. Kto rozumny, już w tem zmartwychwstaniu widzi dowód, że Polska w sobie ma ogromną moc dobrą. Nie zginęła z własnej winy, lecz z winy obcej przemocy. Gdy przemoc została teraz zdławiona, Polska zdolna do życia, dzielna w sobie, odrazu podnosi się potężnie. Tak i niedszec, choć narazie musi umilknąć wobec przemocy, hałasu głupca,—to jednak gdy głupiec nareszcie wyczerpie się, zmęczy—medrzec odzyskuje swoją siłę i znów zaczyna działać coraz doskonalej.

Tak Polska teraz odzyskała możność dalszego dążenia ku doskonałości wszechświatowej. A że dziś narazie rzuca się nam w oczy niejeden wielki zło, grasujące w ojczyźnie naszej, to pochodzi nie z winy Polski,—ale jedynie z powodów zewnętrznych, mianowicie: jeszcze starzy wrogowie próbują obezwładnić Polskę różnemi podstępami, na o długą wojna rozzuchwalała dużo lichych ludzi, którzy mogli bezkarnie broić i dziś jeszcze nie chcą ustatkować się, a wreszcie—miejmyż i to na uwadze, że obecnie jeszcze najlepszych swoich synów Polska ma na frontach bojowych. Dziś najdzielniejsi i najlepsi rodacy służą w wojsku. Co słabszego i licszego znalazło się w Polsce—to unikało, lub nie udawało się do służby wojskowej i dziś gwałtem ciśnie się to do urzędów i spekulacji krętackiej. Takiej lichoty pełno wszędzie na różnych urzędach i w różnych gałęciach pracy. Im chodzi tylko o dogodzenie sobie, żerują dla siebie, rabują, grabią, póki się da!.. Ale niech tylko ucichnie trąbka bojowa, niech tylko nastanie pokój na wszystkich granicach Polski, wnet z wojska wrócą do domów najlepsi, najszlachetniejsi rodacy. I ci, co nieśli w ofierze swe życie dla dobra Polski, podczas wojny,—również dla dobra ukochanej Polski w czasie pokoju oddadzą swe zdolności najlepsze i najszlachetniejsze siły swego charakteru zacnego. Jak ci najlepsi synowie bronili Polski przed wrogiem skutecznie podczas wojny,—tak potem, podczas pokoju, potrafią zaprowadzić w Polsce ład, rządność, karność uczciwą i pracowitość twórcą.

Prawda, życie dobre jest sztuką trudną. Ale można się jej nauczyć przy dobrych chęciach. Nie dość kształcić rozum i wzmacniać wolę, ale nadto trzeba jeszcze walczyć z złem. Nie pokona się złego milczeniem lub ustępowaniem mu z drogi. Nie. Trzeba je zwalczać prawdą, nauką i uczciwością rzetelną!

Pisarz „*N. Jutrzenki*“.

UWADZE MŁODZIEŻY

Kto czyta gazety, ten z pewnością zauważył, że wiele jest tam wiadomości z życia naszej młodzieży; jest to bardzo pocieszające, że młodzież garnie się do szerszego życia umysłowego i oświaty. Czytamy, że tu powstał związek, tam koło, a gdzieindziej zespół, jednak mimo różnych nazw, organizacje te są jednakowe, a mianowicie wszystkie mają na celu kształcenie, oświecanie i wychowywanie młodzieży.

Każdy wie o tem doskonale, że Polska przez 150 lat niewoli była pozbawiona oświaty, że całe pokolenie wychowywały się umierają nie umie-

jąc czytać; ciemnota więc była rozpowszechniona do najwyższego stopnia, gdyż o to troszczył się najeźdźca w tem przekonaniu, że ciemnemi masami ludu łatwiej rządzić, aniżeli oświeconemi; sposób ten stosował nie tylko u nas, lecz i u siebie w kraju, bo widzimy, jakie skutki wydał w Rosji podobny system rządzenia.

Dziś u nas, dzięki Bogu, należy to do przeszłości, a każdy może postępować tak, jak mu dyktuje sumienie i dobro kraju. To też młodzież nasza w części już korzysta z tej wolności, jak nadmienilem wyżej, zakładając różne związki dla wspólnego kształcenia się, gdyż tylko w ten sposób możemy pozbyć się ciemnoty i przesądów, a poziom oświaty blisko o pokolenie się podniesie, ponieważ dziećmi w szkolnym wieku zajmie się Ministerjum Oświaty, wprowadzając powszechne nauczanie, jedynie my, młodzież, musimy wspólnemi siłami nad sobą pracować.

A więc do pracy, polska młodzieży! Do ciebie, jako przyszłości narodu zwracam się z gorącym wezwaniem. buduj przyszłość własnemi rękami, bo nie kto inny, lecz ty za lat kilka będziesz gospodarzyć na tej ziemi, więc ci się przygotować do tej pracy potrzeba!

Wiedz o tem, młodzieży, że Polska musi być silną na zewnątrz i być wzorem dla innych, co stanie się niezawodnie, jeżeli miliony serc hieć będzie dla kraju, a miliony rąk—pracować dla jego dobra, bo młodzież — to przyszłość narodu. Niechże więc po wsiach i miasteczkach, jak Polska długa i szeroka powstają młodociane organizacje, a wpływ ich dla kraju będzie zbawienny. Opieszali niech spieszą, bo każdej chwili szkoda, gdyż pracy mamy bardzo wiele!

P. W-k

członek „Związku Młodzieży“ w Białymostku

Poczta.

I.

Już dzisiaj nie możemy sobie wyobrazić nowoczesnego państwa lub narodu, który mógłby istnieć na przykład bez kolei żelaznych. Wszelkie drogi, zarówno lądowe, jak i wodne odgrywają niezmiernie ważną i doniosłą rolę przy wymianie towarów w całym świecie.

Niemniej ważne i doniosłe znaczenie ma poczta dla społeczeństwa.

Kolej służy do wymiany towarów, poczta do wymiany myśli.

Z nadzwyczaj doniosłego znaczenia poczty dla rozwoju kultury i oświaty dokładnie zdają sobie sprawę państwa Zachodnio-Europejskie, a zwłaszcza Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

To też pomimo, iż urzędzenia pocztowo-telegraficzne w zakresie udogodnień, szybkiej i dokładnej obsługi i taniości doszły po ogromnego, rzeczy można, potwornego rozwoju, którego my nawet sobie wyobrazić nie możemy,—pomimo to odbywa się tam wciąż jeszcze postęp nieustanny

Obliczono, że w Ameryce Północnej dochody z poczty nie pokrywają wydatków, chociaż ruch jest olbrzymi; mimo to rząd St. Zjednocz. stale obniża opłaty pocztowe, rezultat zaś jest taki, że każda obniżka wywołuje powiększenie obrotów gazet, listów i depesz. Jeżeli ostatecznie jeszcze okazuje się strata na poczcie, to takową rząd chętnie pokrywa z funduszów ogólnych, bo rozumie, że to mu się w rezultacie opłaca, bowiem rozwój poczty wpływa bezpośrednio na rozwój kultury i oświaty, a pośrednio na rozwój handlu, przemysłu i dobrobytu.

Dobrze. A więc do poczty rząd powinien trochę dokładać.

Obecnie powszechnem jest dążenie, aby nauczanie we wszystkich szkołach było bezpłatne, co, oczywiście, naraza rządu na bardzo poważne, ale niezbędnie potrzebne wydatki. Pożądanem jest następnie, aby sprawiedliwość (sądowa) została wymierzona każdemu, nawet najmniej zamożnemu człowiekowi, co powinno doprowadzić do obniżki opłat sądowych, czyli znowu rząd musi pokryć część kosztów utrzymania sądownictwa. Następnie zwalczanie epidemii i chorób, zakładanie szpitali, przytułków, ochron, domów wychowawczych, szerzenie zdrowotności, zwalczanie pijaństwa, śmiertelności wśród dzieci, każdy z tych działań wymaga dużych nakładów pieniężnych ze strony rządu lub ciał samorządowych.

Rządy w państwach, stojących na wysokim stopniu rozwoju kulturalnego, usiłują stale i coraz więcej szerzyć i ugruntowywać kulturę, postęp i cywilizację w najlepszych i najszerzych pojęciach tych wyrazów pośród swoich obywateli.

Między innymi przez udostępnienie muzeów, zbiorów starożytności i sztuki dla najszerzych warstw ludności, oraz przez umożliwienie korzystania z teatrów dla tychże warstw.

Przez obniżenie cen biletów kolejowych dla wycieczek krajoznawczych rząd może b. wydatnie współdziałać rozwojowi znajomości najpiękniejszych okolic w kraju, oraz zabytków historyczno-budowlanych.

Następnie przez uwolnienie stowarzyszeń spółdzielczych od opłat i stepmowych i częściowo od podatków popiera rząd kooperatywy krajowe, oczywiście, znowu z pewnym uszczerbkiem dla swego skarbu.

Wszystko to wzięwszy pod uwagę widzimy, że jest długi szereg potrzeb państwowych, które skarbnica ma obowiązek pokrywać.

Ale skądże ma czerpać środki na pokrycie owych wydatków?

Przedewszystkiem z podatków.

Niechaj największa część podatków wpływa do skarbu od ludzi zamożnych i bogatych oraz ustawicznie z bogacących się różnego rodzaju przedsiębiorców: kupców, fabrykantów, rolników, kapitalistów, bankierów, kamieniczników, hotelarzy i t. p.

Słuszną jest rzeczą, aby część tych, że tak powiem, uczciwie wysokich zysków, które udało się osiągnąć kapitalistom, wróciła do skarbu, gdyż dzięki wytworzonym warunkom (w dodatkiem znaczeniu) przez rząd, przedsiębiorcy mieli możliwość zyski owe osiągnąć.

Słuszniejszą jeszcze jest rzeczą, aby wszystkie zyski nieuczciwe, lichwiarskie, podstępne, paskarskie, zdobyte wskutek wytworzonych warunków (w ujęciu znaczeniu), którym, niestety, rząd przeciwdziałać nie może, — aby te zyski zbrodnicze całkowicie przez rząd zabrane zostały z przeznaczeniem dla najbardziej upośledzonych warstw ludności.

Gdyby to było możliwe do przeprowadzenia...

II.

Powróćmy jednak do sprawy poczty.

Instytucja ta obok szkół, uniwersytetów, towarzystw oświatowych, muzeów, teatrów, bibliotek publicznych i wystaw zbiorowych jest bezwarunkowo najważniejszym czynnikiem szerzenia oświaty i kultury w kraju.

Dla każdego jest zrozumiałem, iż dzięki poczcie w każdym zakątku kraju szerzyć się może czytelnictwo i oświata, wszędzie dotrzeć może książka i gazeta.

Rozwój prasy, a w znacznym stopniu i księgarstwa zależny jest od rozwoju poczty.

Pośrednio przyczynia się poczta do rozwoju handlu i przemysłu przez ułatwianie w przesyłaniu reklam, ogłoszeń, zachęt i zaproszeń.

Niesłuchanie ważną i doniosłą rolę poczta musi odegrać specjalnie w naszym kraju w zakresie szerzenia takich pism i wydawnictw, któreby propagowały świadomość narodową, poczucie naszej własnej siły cywilizacyjnej i znaczenie tego stanowiska, jakie naród nasz ma zająć pośród naprawdę kulturalnych narodów świata.

Koniecznym jest nam więcej zdrowego optymizmu, więcej poczucia własnej wartości, więcej radości, że oto dożyliśmy do niepodległości, zjednoczenia, o czym niedawno nasi przodkowie prawie marzyć nie mogli.

Musimy umocnić w sobie przeświadczenie, iż Polska spełni swe zadania dziejowe kulturalno-cywilizacyjne w taki sposób, iż innym narodom nie narzuci obawy przed swą potęgą materialną lub militarną (w dalszej przyszłości) ale nakaże szacunek dla wielkich (z pewnością) rezultatów swej wyteżonej, planowo zorganizowanej pracy, od której, w swoim zakresie, nikomu z nas uchylać się niewolno, która praca ma być naszym celem, całym naszym programem.

Poczta ma nam w tym dopomóc.

Z pism i książek chcemy się uczyć, jak to gdzieindziej ludzie pracują, jakie rezultaty osiągają, jak dalece wzmaga się ich rozwój, szlachetny, ich wytwórczość i dobrobyt.

Dalej — chcemy, aby poczta ułatwiła nam nawiązanie stosunków ze wszystkimi dzielnicami Polski, chcemy listownie komunikować się z braćmi naszymi w całym kraju, jak również poza granicami i za oceanem.

Od dłuższego już czasu nie otrzymywaliśmy listów, ani wiadomości, co nasi wychodźcy porabiają, jak im się tam powodzi i czy tęsknią za krajem i rodzinami swymi tak samo gorąco, jak i my za nimi.

A przedewszystkiem chcemy wysłać listy do braci naszych, walczących obecnie za kraj, znajdujących się ustawicznie w obliczu nieprzyjaciela. Wiemy, iż pragną oni wiadomości z domu, wyglądają listów z utęsknieniem, ponieważ jest to nieraz jedyną ich przyjemność i radość, gdy dowiedzą się, że ich najbliżsi zdrowi są i gdy ze swej strony znowu mogą ich zawiadomić, że jeszcze żyją.

Widzimy więc, że poczta ma wielkie zadania społeczne do spełnienia. A czy je spełnia? Tak, ale w miarę możliwości.

Uważamy, iż spełniać swe zadanie może tylko o tyle, o ile posiada nadzwyczaj gęsto rozwiniętą (tak jak np. kolej) sieć urzędów pocztowo-telegraficznych w całym kraju, w każdym jego zakątku, w każdym miasteczku, w każdej wsi większej.

Zrozumieli to przedstawiciele szerokich warstw ludności i na zjazdach (np. zjazd delegatów stowarzyszeń rolniczych) domagają się od Ministerstwa Poczty i Telegr., aby spółdziało przy otwieraniu oddziałów pocztowych, przy większych stowarzyszeniach wiejskich, rolniczych, spożywczych i kredytowych.

Bo poczta nasza musi działać sprawnie, szybko i dokładnie, musi dotrzeć wszędzie z gazetą, książką lub wiadomością drogą pospieszną (telegraficzną) lub zwykłą (listowną). Poza to, gdy nastaną warunki normalne, konstytucja nasza zagwarantuje nam z pewnością tajemnicę listów i depesz, co i obecnie w zasadzie jest przestrzegane, ale tylko dzięki dobrej woli obecnego Ministra Poczty.

Jeszcze nasuwa się jedna sprawa dość ważna i pozostająca w bliskim stosunku z kwestją omawianą, a mianowicie: niedawno powstała u nas t. zw. Poczta Kasa Oszczędności (nazwa tylko jest dość nieszczęśliwie zapożyczona z austr. i niem. wzorów; powinna brzmieć: Poczta Kasa Przekazowa).

Jest to instytucja naprawdę bardzo pożyteczna. Dzięki niej, każda osoba, lub firma może otworzyć sobie rachunek czekowy, na który można wpłacić w każdym oddziale pocztowym na całej przestrzeni Państwa Polskiego dowolne sumy pieniężne, które natychmiast są przekazywane za bardzo niewielką opłatą właścicielowi rachunku do miejsca jego zamieszkania. Kasa taka odegrać może niezmiernie ważną rolę w ruchu pieniężnym wewnątrz kraju, a nawet przy przesyłaniu pieniędzy naszych emigrantów z Ameryki pod adresem swych rodzin.

Pozatem, prawdopodobnie na poczcie będziemy mogli opłacać wszelkiego rodzaju podatki rządowe. Byłoby to dużym zaoszczędzeniem sił urzędniczych.

Wszystko to poczta spełnić może wówczas, kiedy w całym kraju, jak rzekliśmy, posiadać będzie nadzwyczaj gęsto rozwiniętą sieć urzędów pocztowo-telegraficznych. Rozumiemy, że wymaga to dużych nakładów pieniężnych, jednakże w rezultacie opłaci się z pewnością; tymczasem, niechaj większe oddziały pocztowe zapracują i na utrzymanie mniejszych. Szereg nowych oddziałów powstać musi przynajmniej we wszystkich miasteczkach, bo jest to absolutnie nieodzowne dla rozszerzenia i ugruntowania oświaty, a jest to przecie jedna z najpilniejszych potrzeb w chwili obecnej.

Bolesław Iwański.